

Damaris Nübling (2015): *Namen. Eine Einführung in die Onomastik*, Tübingen: Narr Studienbücher, wyd. 2, 374 s., ISBN 978-3-8233-6947-9

<https://doi.org/10.19195/0137-1169.41.14>

W przestrzeni niemieckich nazw własnych

Damaris Nübling to jedna z najbardziej rozpoznawalnych badaczek niemieckiej onomastyki. Przedstawiona w artykule praca doczekała się drugiego wznowienia wydawniczego, co już samo w sobie świadczy o jej wartości w przestrzeni naukowo-dydaktycznej. Książka ta – pierwszy raz wydana w 2012 roku – to opracowanie wpisujące się w krąg niemieckich publikacji z zakresu propedeutyki onomastyki. Rozważania autorki dotyczą sfery proprialne języka niemieckiego, obejmując kluczowe kwestie związane z niemal wszystkimi kategoriami i klasami onimów – począwszy od antroponimów, przez toponimy, a skończywszy na chrematonimii. Lektura opracowania pozwala zauważyć, że kolejność, w jakiej autorka omawia poszczególne zagadnienia, nie wynika z ważności i reprezentatywności poszczególnych klas materiału onimicznego. Praca Damaris Nübling to swoiste kompendium wiedzy z zakresu onomastyki, która – podobnie jak w polskim językoznawstwie – niemal z każdym rokiem staje się istotniejszym obszarem dociekań uwzględniających kulturowe, społeczne i gospodarczo-polityczne konteksty funkcjonowania nazw własnych. W recenzji zwrócono więc uwagę na te kwestie, które wyróżniają pracę Nübling spośród innych podstawowych niemieckich opracowań onomastycznych, a także eksponują wagę problemów, które warto byłoby także podejmować (lub wyrazić niej eksponować) w polskich opracowaniach onomastycznych.

Książkę inicjują dywagacje autorki na temat funkcji nazw. Wskazuje ona na zależności nazw własnych, a przede wszystkim ich struktury, formy, regularności gramatyczne, a nawet procesy ich powstawania i zmiany w czasie i funkcji nazw. W swych rozważaniach posuwa się nawet dalej i twierdzi, że bez świadomości funkcjonalności nazw własnych nie jest możliwe obszerne zrozumie-

nie wspomnianych części składowych propriów. Po wstępie badaczka płynnie przechodzi do terminologii propriów. Przede wszystkim wprowadza skrót EN (niem. *Eigennamen* – nazwa własna), po czym objaśnia, że w celu ułatwienia czytelnikowi przyswojenia treści książki będzie posługiwała się również leksemem nazwa (niem. *Name*). Nawiązując tu do tytułu książki, autorka utożsamia zatem termin *nomen proprium* z ogólnym pojęciem nazwy. Odnośnie do złożzeń onimicznych (niem. *Komposita*) zakończonych na *-name* proponuje, zarówno w lp., jak i w l.mn. następujący skrót: „N”, na przykład *RufN*, *StraßenN*, *HundeN* itp. Zapożycza tutaj terminologię od innego uczonego, który twierdzi, że gdy mowa o onomastyce, to mówi się tylko o badaniu nazw (niem. *Namenforschung*), a nie o badaniu nazw własnych (niem. *Eigennamenforschung*), analogiczny przykład to *pseudonim* (niem. *Rufname*, zamiast *Rufeigennamen*), w fachowej niemieckiej terminologii onomastycznej zastępuje się również w złożeniach „nazwę własną” „nazwą”, stąd taki, a nie inny tytuł książki, mianowicie „Namen” (por. Brendler 2004:36). Dla przykładu, w polskiej literaturze onomastycznej nie stosuje się takich skrótów w terminologii onomastycznej, a nawet jeśli, to są one nieliczne. Inne terminy, którymi autorka wyraża nazwy własne, to kolejno: (das) *Proprium* < łac. *nomen proprium* oraz (das) *Onym* < gr. *onyma* (obok *onoma*; l.mn. *Onyme*) – „nazwa”. Każdy z przytoczonych terminów jest często używany w recenzowanej książce, celem doprecyzowania pola semantycznego propriów, co jest skądinąd słusznym zabiegiem, stosowanym również na rodzimym gruncie onomastyki. Wskazane terminy są używane przez autorkę także w odniesieniu do ich derywatów, zob. przymiotniki *proprialny* lub *onimiczny* oraz czasownik *onimizować* (niem. *proprialisieren*, *onymisieren*). Owe konstelacje słowotwórcze są niewykonalne w języku niemieckim ze słowem *Name*, z kolei w języku polskim już tak, por. przymiotnik *nazewniczy* stosowany zamiennie z przymiotnikiem *onimiczny*. Kolejne terminy to *proprializacja* (niem. *Proprialisierung*), *onimizacja* (niem. *Onymisierung*), rozumiane jako proces wykrystalizowywania się nazw własnych versus *deproprializacja* (niem. *Deproprialisierung*), *deonimizacja* (niem. *Deonymisierung*) rozumiane jako proces odwrotny, to jest przejście propriów do innych części, klas, kategorii mowy (niem. *Wortklasse* lub *Wortkategorie*). *Nomina propria* wyłaniają się przeważnie z warstwy apelatywnej języka, stąd dla apelatywów autorka używa skrótu „APP”: przykład *proprializacji* / *onimizacji*: *der Schneider* (pol. krawiec) > *Schneider* (*FamN*; nazwisko) – dla porównania w języku polskim zawód *krawiec* (apelatyw) > *Krawczyk* (nazwisko). Okazuje się, że mimo tak często podkreślanych różnic między językami germańskimi a słowiańskimi istnieje wspólny obu przestrzeniom językowo-kulturowym zrab mechanizmów nazwotwórczych; w obu językach znakomita większość nazwisk wywodzi się od najczęściej spotykanych bądź najbardziej poważanych profesji. Jeśli natomiast zachodzi przy procesie *onimizacji* zmiana formy – *zur hohen Burg* > *Homburg*, to mowa o *dysocjacji onimicznej* (niem. *Dissoziation*). Im starsza EN, tym bardziej *zdysocjowana*. Badaczka zauważa, że w opozycji przebiega funkcjonalna pro-

prializacja, onimizacja w sposób nagły. Nübling wprowadza także terminologię związaną z procesem odwrotnym (deproprializacja, deonimizacja), por. *Kaiser* < *Caesar* (pol. również *cesarz* < *Cezar*) lub *Rüpel* (pol. *cham*, *gbur*) < deminutywnie *Ruprecht*. Jest to dość nietypowy, a zarazem ciekawy przykład, który pokazuje proces przejścia od germańskiego imienia oznaczającego chwałę, sławę, konotującego z kimś wielkim, osobą, która oświeca nocę swą mocą bystrości, do gburu nacechowanego negatywnym wartościowaniem. Następnie autorka wprowadza wyjaśnienie rodziny słów: Onomastik, onomastisch, Onomastikon, co oznacza kolejno onomastyka, onomastyczny, onomastykon – korpus, zasób nazw własnych w danym języku. Kończy zaś swe terminologiczne rozważania terminami należącymi według niej do najważniejszych klas onimicznych: Anthroponyme (PersN – nazwy osobowe) i Toponyme (OrtsN – nazwy miejscowe). Nadto odsyła również do strony z onomastyczną nomenklaturą, co można uznać za słuszny zabieg propedeutyczny, uwzględniając czytelnika „wprowadzanego” do tematu (por. tytuł niem. „Eine Einführung in die Onomastik”).

Drugą istotną kwestią zawartą w opracowaniu Nübling jest nawiązanie zarówno do strukturalizmu, jak i do jego założyciela Ferdinanda de Saussure’a, przez semiotyczny model opisu: a) apelatywów oraz b) nazw; jego funkcjonowanie autorka wyjaśnia na przykładzie słowa *pies* (niem. *Hund*), którego semantykę zna każdy, na przykład „szczekające czworonożne zwierzę” (niem. *bellender Vierbeiner*) (za Debus 1985:307–308). Językoznawczynie wskazuje, że dopiero dzięki znajomości apelatywnego znaczenia zachodzi referencja do określanego obiektu (klasy obiektu, referenta, denotatu – niem. Objektklasse, Referentenklasse). Ten strukturalistyczny mechanizm psycholingwistyczny występuje także w polskiej myśli onomastycznej. Autorka podkreśla przy tym, że nie jest tu możliwa „droga na skrót”, czyli bezpośrednie przejście od wyrażenia do obiektu, z pominięciem warstwy semantycznej. Przejście od słowa *pies* do leksykalnego znaczenia zachodzi tu w dwie strony – Nübling powołuje się tu na termin De Saussure’a, pol. wzajemna ewokacja/obustronne skojarzenie zwrotne¹ (niem. reziproke Evokation). Inaczej rzecz się ma przy propriach, które istnieją na zasadzie „spłotu” materialnego wyrażenia (foniczno-graficznego) z konkretnym obiektem, denotatem (referentem). W analizowanym przypadku, w ujęciu diachronicznym, nazwa „pozbywa się” nadbudowy semantycznej (diachronicznie przejście następuje przeważnie od apelatywu do nazwy własnej). Występuje tu monoreferencja i bezpośrednia referencja (niem. Mono- und Direktreferenz), to znaczy odniesienie do jednego nosiciela danej nazwy oraz bezpośrednie odniesienie do danej osoby. Autorka egzemplifikuje to terminem „nazwy transparentnej” (niem. transparenter Name), na przykład nazwisko *Schäfer* (pol. *owczarz*) – na pierwszy rzut oka jest ten antroponim transparentny, ale będzie to pozorna transparentność, albowiem coraz mniej Niemców przywołuje tu asocjacje związane ze starą semantyką tego słowa,

¹ Tłumaczenie – M.K.

co oznacza, że przejście, połączenie leksykalne znaczenie/semantyka > obiekt (denotat, referent) zostało tu przerwane. Rodzimy użytkownik języka niemieckiego nie myśli tu bowiem o profesji owczarza, tylko szuka raczej nosiciela antroponimu *Schäfer* (bezpośrednie przejście od nazwy do referenta). Po części to zagadnienie występuje również na rodzimym gruncie – nazwisko *Bednarz* na przykład też nie jest zbyt często przywoływane w kontekście zawodu bednarza czy antroponim *Cieślik* (derywowany przez dołączenie sufiksu *-ik* od rzeczownika pospolitego, nomen appellativum oznaczającego profesję *cieśla*). Można tu zatem mówić o utracie apelatywnej formy na rzecz formy proprialnej jak w przypadku stereotypowych onimów *Müller* i *Meier*, które zdaniem autorki już prymarnie były nazwami, co oznacza, że nie były odbierane przez pryzmat semantyki.

Innym ważkim zagadnieniem podnoszonym w książce jest kwestia gramatyki nazw własnych. Autorka podkreśla, że trudnością dla językoznawców jest ustalanie różnic między warstwą apelatywną języka a jego warstwą onimiczną, które niejednokrotnie na siebie nachodzą; w Polsce podobne badania prowadzi Cieślikowa (1999:97ff.). Z pomocą przychodzi tu gramatyka, która wprowadza pewne rozróżnienia między tymi jednostkami językowymi. Mowa tu, przykładowo, o wprowadzeniu w słownikach i encyklopediach prefiksów: EN- lub APP przy badanych jednostkach językowych, celem ich dywersyfikacji i prostszej identyfikacji (Seiler 1983:154). W płaszczyźnie kognitywnej osiąga się – dzięki zróżnicowaniu gramatycznemu między apelatywami i propriami – dużą korzyść przez ekonomizację wysiłku, nie trzeba zapamiętywać tak wielu słów. Jest to również obciążone wadą. Ze względu na afiksy występuje zintensyfikowanie trudności artykulacyjnych. Ponadto nazwy własne są bardzo aktywne w obszarze słowotwórstwa. Przykładem są tu onimiczne sufiksy jak *-ien* lub *-ei* dla krajów i nazw geograficznych (*Indien, Kolumbien*, młodsze: *Tschechien*, ironicznie: *Balkonien*, jako fikcyjny kraj urlopowy od niem. *Balkon*, pol. *balkon, Türkei, Mongolei* (Fleischer/Barz 2012:252). Wiele imion kończy się na *-a*: *Anna, Maria, Lea, Emma*. Także nazwy miejscowe: *Wiesa, Heida, Eicha, Schilfa* itp. Na rodzimym gruncie badane są nazwy sekundarne (derywowane) toponimii. W obrębie tych nazw wyróżniamy nazwy topograficzne zakończone na *-bsk, -in, -ica, -isko* itp.; dzierżawcze zakończone na *-ji, -owi, -owa, -in, -ino, -ka, -ówka, -owiec*; patronimiczne na *-ice*; służebne, rodowe oraz deminutywne (Rospond 1957:15).

W rozdziale piątym książki („Eigennamen in der Gebärdensprache”) autorka skupia się na propriach występujących w języku migowym, czyli języku gestów. Pierwszy przykład, jaki podaje badaczka, to bezdźwięczne mówienie nazw w trakcie gestykulacji, to jest niesłyszalny ruch warg. Taki sposób wprowadza jednak wiele niepewności, szczególnie przy wyrażaniu nieznanych nazw, ponieważ taka nazwa nie jest wizualnie w żaden jednoznaczny sposób ujęta. Hessmann mówi tu o bezfunkcyjnym przypominaniu sobie popularnych nazw w języku mówionym (Hessmann 1996:224). W związku z tym procesem niezwykle istotne jest manualne sygnalizowanie w języku migowym pierwszej litery danej nazwy jednocześnie

z poruszaniem wargami celem naprowadzenia odbiorcy na właściwą nazwę lub w przypadku nazw osobowych pokazywanie za pomocą palców u rąk liter danego nazwiska, na przykład *Merkel* (M+E+R+K+E+L). Jeśli chodzi o toponimy, to badaczka podaje tu następujące przykłady: toponim *Ameryka* jest wprowadzany gestem płotu, ma to na celu wywołanie skojarzenia – u odbiorcy gestu – związanego z pierwszymi osadnikami, którzy stawiali płoty celem ochrony przed Indianami. Inny przykład odnosi się do nazwy *Włoch* – ta nazwa wyrażana jest gestem migowym buta. Gest oznaczający *Kolonię* to wieże katedry kolońskiej, *Wenecji* to gondole, *Niemiec* historyczne pikielhauby, *Rosji* gest brodatych mężczyzn.

Kolejny, szósty rozdział o klasach onimicznych („Überblick über die Namenklassen”) rozpoczyna część drugą recenzowanej książki D. Nübling. Badaczka wprowadza tu zindywidualizowaną klasyfikację nazw własnych, które są obszerniej charakteryzowane w kolejnych rozdziałach publikacji. Nazwy własne, propria, onimy (niem. Eigennamen, Onyme) dzieli na ożywione (niem. belebt) i nieożywione (niem. unbelebt), to jest na bionimy (niem. Bionyme) i abionimy (niem. Abionyme). Wśród bionimów wyróżnia ludzkie (niem. menschliche Bionyme), jak antroponimy (niem. Anthroponyme), nieludzkie (niem. un menschliche Bionyme), jak zoonimy (niem. Tiernamen, Zoonyme). Z kolei wśród abionimów: konkretne (niem. konkrete Abionyme) i abstrakcyjne (niem. abstrakte Abionyme). Wśród konkretnych: toponimy, czyli nazwy miejscowe (niem. Ortsnamen, Toponyme) oraz chrematonimy (nazwy przedmiotów, dzieł ludzkich rąk; niem. Ergonyme), a wśród abstrakcyjnych: praksonimy, odnoszące się do działań człowieka – nazwy zdarzeń (niem. Praxonyme) i fenomenonimy, odnoszące się do zjawisk niezależnych od człowieka – nazwy zjawisk (niem. Phänonyme). Przy tej klasyfikacji autorka sygnalizuje, że przemieszczając się od nazw abstrakcyjnych ku nazwom konkretnym aż do zoonimów oraz antroponimów, ma się do czynienia z maksymalizacją czynnika indywidualizującego, co nazywa ona prototypem, możliwie maksymalnym, najbliższym określeniem nosiciela nazwy. Podobne rozróżnienie występuje na kanwie badań rodzinnych, z niewielkimi różnicami terminologicznymi.

W dalszej części opracowania Nübling skupia się na antroponimach występujących w języku niemieckim. Sygnalizuje na wstępie pewne onomastyczne braki, niedociągnięcia w badaniach prowadzonych w pokrewnych dyscyplinach, jak socjologia, psychologia, antropologia kulturowa oraz historioznawstwo. Niemniej jednak podkreśla, że antroponimy są, zaraz po toponimach, najlepiej zbadaną klasą onimiczną, z czym zgodziliby się także polscy językoznawcy w odniesieniu do stanu badań w obrębie polskiej antroponimii i toponimii. Tak jak w języku polskim antroponimy w języku niemieckim składają się z dwóch członów (w przeciwieństwie do czasów średniowiecznych, w których dominował model nadawania ludziom tylko jednego antroponimu celem ich identyfikacji, co ostatecznie się nie sprawdziło, ze względu na stale rosnącą liczbę ludności w Europie). Obecnie przy dwuczłonowym modelu nadawania nazwisk w niemieckim kręgu kulturowym, jak zauważa autorka, nazwa osobowa przydzielana jest według następującej za-

sady: imię (używane) + nazwisko (Nübling 2015:102–103). W rodzimych badaniach neofilologicznych na materiale polskim można zauważyć podobną regułę: „nazwisko stanowi drugi obok imienia człon pełnej nazwy osobowej” (Bartmiński 1993:430). Badaczka przytacza w tej części pracy schemat pełnej nazwy osobowej funkcjonującej w języku niemieckim. Dzieli nazwiska na dwie płaszczyzny: urzędową (formalną) i nieurzędową (nieoficjalną). Część urzędowych, oficjalnych antroponimów dzieli na: dodatki, tytuły (*Dr.*, *Herr*); imiona (używane indywidualnie: *Eva-Maria*, *Horst* oraz przydomki odimienne: *Gertrud*); nazwiska (ponadindywidualne, np. *Hoppenstedt*, *Schlämmer*). Ponadto wydziela w płaszczyźnie nieurzędowej, nieoficjalnej, sferę kolokwialną nazw osobowych (przezwiśka oraz antroponimy hipokorystyczne). Wśród onimów o charakterze hipokorystycznym można znaleźć na przykład: *die Hoppi*, *der Schlämmi*, a wśród przezwiśk: *Wiesel*, *Weisse*, *Bescheid*, *Evchen*, *Horstl*. Rodzime badania neofilologiczne wykazują podobne zainteresowania w obszarze imion i nazwisk polskich. W publikacji Nübling można zauważyć odniesienie do obszaru antroponimów występujących w innych kręgach kulturowych: rosyjskim, fryzyjskim, duńskim, przy czym badaczka słusznie zauważa, że istnieje tam trzyczłonowy system nazw osobowych, z zastrzeżeniem, że w Danii się on dopiero konstytuuje. Na podstawie tych rozważań da się zauważyć, że bliżej nam do antroponimii niemieckiego kręgu kulturowego aniżeli rosyjskiego, fryzyjskiego czy duńskiego, co jest ciekawym punktem odniesienia przyszłych badań komparatystycznych w tej materii.

Omawiana publikacja Damaris Nübling to frapujący i spójny przewodnik onomastyczny, którego odbiorcami mogą być nie tylko uczeni czy adepci filologii, lecz także osoby w ogóle zainteresowane nazwami własnymi. Stosunkowo prosty język przekazu, dopowiedzenia towarzyszące pojawiającej się w wywodzie terminologii onomastycznej – oto najważniejsze cechy omawianej pracy, które mogą (powinny) sprawić, że po opracowanie sięgną wszyscy zainteresowani tematem. Ogromnym walorem publikacji jest prezentacja wielu zagadnień na podstawie przemyślanych i godnych uwagi przykładów. „Namen. Eine Einführung in die Onomastik” Damaris Nübling to książka godna polecenia i udowadniająca, że wartość nazw własnych i znajomość tej materii to istotne klucze do historii narodu i kraju, fundamenty budowania i wzmacniania tożsamości narodowej. W ocenie recenzującego jest także wartościową pozycją dla językoznawców, którzy realizują podstawowe badania konfrontatywne w zakresie nazw własnych.

Bibliografia

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1993, Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, t. 2, Wrocław.
- BRENDLER Silvio, 2004, Einleitung: Namenarten und ihre Erforschung, w: Brendler A./Brendler S., Namenarten und ihre Erforschung. Ein Lehrbuch für das Studium der Onomastik, Hamburg, s. 33–48.

- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1999, Nazwy własne we współczesnym języku polskim, w: Pisarek W. (red.), *Polszczyzna 2000*, Kraków, s. 97–114.
- DEBUS Friedhelm, 1985, Zur Pragmatik von Namengebung und Namengebrauch in unserer Zeit, w: *Beiträge zur Namenforschung* 20, s. 305–343.
- FLEISCHER Wolfgang / BARZ Irmhild, 2012, *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*, Berlin/Boston.
- HESSMANN Jens, 1996, Eigennamen in der Deutschen Gebärdensprache, w: *Das Zeichen* 36, s. 221–231.
- NÜBLING Damaris, 2015, *Namen. Eine Einführung in die Onomastik*, Tübingen.
- ROSPOND Stanisław, 1957, *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*, Wrocław.
- SEILER Hansjakob, 1983, Namengebung als eine Technik zur sprachlichen Erfassung von Gegenständen, w: Faust M./Harweg R./Wienold W./Lehfeldt G. (red.), *Allgemeine Sprachwissenschaft, Sprachtypologie und Textlinguistik*, Tübingen, s. 149–156.

Mateusz Kminikowski

ORCID: 0000-0002-5592-9445

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Steffen Hessler (2022): Autorschaftserkennung und Verstellungsstrategien. Textanalysen und -vergleiche im Spektrum forensischer Linguistik, Informationssicherheit und Machine-Learning (= Tübinger Beiträge zur Linguistik, Bd. 585), Tübingen: Narr Francke Attempto, 390 S., kartoniert, ISBN 978-3-8233-8561-5.

<https://doi.org/10.19195/0137-1169.41.15>

Die zu rezensierende Monografie von Steffen Hessler ist die überarbeitete Version seiner Bochumer Dissertation von 2020 mit dem Titel „Sprachliche Verstellungsstrategien in multimedialen Umgebungen“.¹ Der Autor war als Doktorand und wissenschaftlicher Mitarbeiter Mitglied der Projektgruppe „Sprachliche Imitations- und Verschleierungsstrategien“ in der ersten Phase des „NRW-Fortschrittskolleg SecHuman – Sicherheit für Menschen im Cyberspace“ (<https://sechuman.ruhr-uni-bochum.de/>).

¹ Vollständiger Titel: Hessler, Steffen (2020): *Sprachliche Verstellungsstrategien in multimedialen Umgebungen. Eine Analyse von Verschleierungs-, Imitations-, und Stilisierungsstrategien im Bedeutungsspektrum Autorschaftserkennung, IT-Security Awareness und Prävention von Desinformation und Social Engineering unter Berücksichtigung Machine-Learning unterstützter Methoden für Textvergleiche*. Inaugural-Dissertation zur Erlangung des Grades eines Doktors der Philosophie in der Fakultät für Philologie der Ruhr-Universität Bochum.